DZIEŃ POLSKI

CENA EGZ. 20 GR.

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

№ 326. WARSZAWA, Piątek 25 listopada 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Gen. Schleicher wysuwa się na czoło sytuacji przesileniowej

HINDENBURG ZAMIERZA ZLIKWIDOWAĆ KRYZYS JUTRO LUB POJUTRZE

BERLIN (PAT). Prezydent Hindenburg przyjmie w ciągu dnia dzisiejszego ponownie prałata Kaasa. Wedle doniesień prasy przywódca centrum zaproponuje Hindenburgowi powołanie na stanowisko kanclerza osobistości nie związanej z partjami.

„Boersen Kurier" **wskazuje przytem wyraźnie na osobę gen. Schleichera**, do którego prezydent Hindenburg mógłby teraz zwrócić się ze skutecznym apelem.

„Berliner Tageblatt" twierdzi, że prezydent Hindenburg zamierza w każdym razie **zlikwidować kryzys do soboty, a najpóźniej do niedzieli.**

„Lokal Anzeiger" zapowiada nową audjencję Hugenberga u Hindenburga. Agencja Hugenberga donosi przytem, że w dniu wczorajszym Hitler odbył konferencję nietylko z Hugenbergiem, lecz również z przywódcą bawarskiej partji ludowej Schaefferem.

Prasa wszystkich odcieni politycznych, wskazuje na powagę sytuacji, wytworzonej odprawą, daną Hitlerowi przez Hindenburga. Niektóre dzienniki demokratyczne oraz „Koelnische Ztg." wyraża przytem żal z powodu niedojścia do porozumienia pomiędzy Hindenburgiem a Hitlerem i rozbicia się prób utworzenia większości parlamentarnej, przypisując niepowodzenie rokowań w tej sprawie nieprzejednanemu stanowisku Hitlera.

„Vossische Ztg." wyraża przekonanie, że gdyby Hitler wszedł osobiście w kontakt z partjami, to miałby wówczas, nawet w wypadku niepowodzenia rokowań, mocniejszą pozycję wobec prezydenta Hindenburga.

Centrowa „Germania" przestrzega przed powrotem do dawnego rządu v. Papena, co równałoby się tylko wzmożeniu napięcia sytuacji.

ZAGADKOWE ROZMOWY HUGENBERGA

Pewne nadzieje łączą tu z wczorajszem spotkaniem Hitlera z Hugenbergiem. "Boersen Kurier" oświadcza, iż spotkanie to otwiera nowe perspektywy. Hugenbergowski "Der Tag" pisze, iż ubolewać należy, że do spotkania doszło dopiero po rozbiciu się rokowań z Hindenburgiem. „Vorwärts" twierdzi, że tryumfatorem jest znowu Hugenberg.

„12 Uhr Blatt" wyraża opinję, **że ponowne rozwiązanie Reichstagu jest nieuniknione**, jeżeli na czele gabinetu stanie znowu v. Papen, lub osobistość, popierana jedynie przez centrum.

Francja zamierza zawrzeć traktat handlowy z Sowietami

PARYŻ (PAT). Havas komunikuje: Uwzględniając inicjatywę rządu sowieckiego, rząd francuski rozpoczął przygotowania, mające doprowadzić do zawarcia umowy handlowej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerjów Handlu, Rolnictwa, Spraw Zagr. i Finansów celem zbadania sytuacji i ustalenia podstaw, na których ewentualnie mogłaby być zrealizowana taka umowa. W rozmowach przygotowawczych od czasu do czasu, biorą udział również dwaj przedstawiciele handlowi ambasady sowieckiej w Paryżu. Ponieważ w min. Handlu zachowywana jest w tej sprawie jaknajdalej idąca dyskrecja, przeto nie można przewidzieć narazie kiedy decyzje francuskie zostaną przedstawione Sowietom, ani też, jaki będzie ich charakter.

Sprawa konwersji długów rolniczych w Rumunji

BUKARESZT (PAT). Wobec decyzji najwyższych władz sądowych, iż niektóre artykuły ustawy o konwersji długów rolniczych, są niekonstytucyjne, premjer Maniu oświadczył w izbie, iż decyzja trybunału w żadnej mierze nie dotyczy rolników, posiadających mniej niż 10 ha. Ustawa o konwersji długów rolniczych była przyjęta przez poprzedni parlament. Po uwzględnieniu decyzji trybunału kasacyjnego, obecny parlament przyjął ustawę ponownie.

Wy się martwcie a ja... poluję

GEST MIN. STIMSONA W SPRAWIE DŁUGÓW

PARYŻ (PAT). „Le Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że co się tyczy spłat grudniowych, należy ustalić, czy rząd amerykański zasugerował temu lub owemu z państw dłużniczych, aby się starało samo uiścić dług w swej własnej walucie, a nie w dolarach. Propozycja ta, zawarta w memorjale Hoovera, nie znajduje się w nocie, doręczonej Francji. Jeżeli się znajduje natomiast w nocie angielskiej, to świadczy to o tendencji wprowadzenia nieprzyjemnych różnic w sposobie traktowania kontrahentów. Min. Stimson wręczył wczoraj odpowiedź ambasadorom Anglji, Francji i Belgji, poczem odjechał na południe na polowanie. Do Waszyngtonu powróci dopiero w niedzielę.

Niewiadomo, czy podsekretarz stanu Castle udzieli w tym czasie odpowiedzi Polsce i Czechosłowacji. Zresztą w departamencie stanu zwracają uwagę, że noty obu tych krajów nadeszły znacznie później od innych. W każdymbądź razie żadna nowa inicjatywa rządu amerykańskiego nie jest oczekiwana przed wypowiedzeniem się Anglji co do propozycji Hoovera w sprawie uiszczenia spłat grudniowych w funtach szterlingach, co stanowi w istocie rzeczy niezbyt wielką ulgę.

PARYŻ (PAT). „Echo de Paris" uważa za maximum uprzejmości ze strony Francji, jeżeli dłużnicy wpłacą do Banku Rozrachunków Międzynar. sumy, jakich domaga się Ameryka, pozostawiając je na zamkniętem koncie aż do ukończenia pertraktacyj w sprawie ewentualnej rewizji umów.

UROCZYSTY JUBILEUSZ WARSZAWSKIEGO TOW. NAUKOWEGO

W dniu dzisiejszym odbył się uroczysty obchód 25 rocznicy wskrzeszonej działalności Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.

W wielkiej sali zrekonstruowanego według dawnych wzorów Pałacu Staszica, zgromadzili się bardzo licznie najwybitniejsi przedstawiciele nauki polskiej. Uroczystość uświetnił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej. Przybyli również: J. Em. ks. kardynał Kakowski, marszałek Sejmu, p. Świtalski, min. Wyznań Religijnych i Oświaty, p. Jędrzejewicz, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Francji, p. Laroche oraz wszyscy rektorzy wyższych uczelni.

Uroczystość jubileuszową zagaił krótkiem przemówieniem prezes Towarzystwa Naukowego prof. Sierpiński, poczem przemawiali: minister Jędrzejewicz, prezydent miasta, inż. Słomiński i sekretarz, gen. Towarzystwa Naukowego, prof. E. Loth.

ZJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW ROLNYCH

W dniu wczorajszym zakończyły się kilkudniowe obrady zjazdu naczelników wojewódzkich wydziałów rolnych. Obrady odbywały się w gmachu min. Rolnictwa i Reform Rolnych, przewodniczył im minister Ludkiewicz.

Prace zjazdu poświęcone były ustaleniu programu działalności wojewódzkich wydziałów rolnych w związku ze zmniejszonemi ramami budżetowemi samorządów. Oprócz zagadnień informacyjno-sprawozdawczych, na zjeździe omawiane były również sprawy nowego ustroju Izb rolniczych.

KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO

Z Krakowa donoszą:

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie uroczystości ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego. O godz. 6-ej wiecz. w Bazylice OO. Franciszkanów wykonano misterjum z udziałem chóru Cecyljanów oraz orkiestry symfonicznej. Podczas misterjum oświetlono od wewnątrz kościoła wspaniałe witraże Wyspiańskiego. Na uroczystość inauguracji obchodu ku czci Wyspiańskiego do Bazyliki OO. Franciszkanów przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Kwaśniewskim i prezydentem miasta Beliną-Prażmowskim na czele.

O godz. 9.30 wiecz. w Polskiem Radjo odbył się wieczór literacki, który zagaił p. J Pietrzycki, przewodniczący literackiego komitetu obchodu, poczem wygłosił przemówienie poseł B. Pochmarski. Na zakończenie wykonano nastrojowe słuchowisko do słów Wyspiańskiego „Pieśń Wawelu".

ZBIEG Z LITWY

WILNO (PAT). W dniu wczorajszym koło Druskienik zatrzymano łódź, w której znajdował się student Uniwersytetu kowieńskiego Joachim Mikuna, zbiegły z Litwy.

JESZCZE SPÓR KONSTYTUCYJNY

BERLIN (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu pruskiej rady państwa, postanowiono upoważnić przewodniczącego do wystąpienia z nową skargą przed trybunałem stanu w Lipsku, w sprawie wyjaśnienia sporu konstytucyjnego pomiędzy Prusami a Rzeszą. Przeciwko temu wnioskowi komisji konstytucyjnej głosowało jedynie zjednoczenie prawicowe.

Przed kilku dniami dziennik „ABC" umieścił opartą na doniesieniach prasy prowincjonalnej wiadomość, jakoby sen. M. Sobolewski zapowiadał rychły upadek sanacji, mówiąc: „Nie łudźmy się — kończymy się".

Dziś „ABC" prostuje tę naiwną i oczywiście fałszywą wiadomość.

DŁUG CZY HARACZ?

„Najpierw zapłacicie — później zobaczymy". Tak brzmi w najkrótszym ujęciu odpowiedź Hoovera na démarches Anglji i Francji w sprawie długów.

Prezydent U. S. A. nie uchyla się od ewentualnej rewizji układów konsolidacyjnych, zawartych w latach 1923 — 26 z państwami Europy. Odrzuca jednak jakikolwiek związek między długami a odszkodowaniami i nie chce w żadnym razie mieć do czynienia z jednolitym frontem wierzycieli, z których każdy musi być traktowany indywidualnie. A przedewszystkiem, przez uiszczenie raty grudniowej — której łączna suma wynosi 245 miljonów dolarów — musi być stwierdzona zasada bezwzględnego poszanowania umów, mogących ulec rewizji tylko za obustronną zgodą. „Drogi bowiem do pokoju światowego, winny być ustalone na podstawie przyjaźni, uczciwości, zaufania i wzajemnej współpracy narodów".

Z oświadczenia Hoovera przebija wyraźnie brak wiary w możliwość odzyskania owych jedenastu miljardów dolarów, które Europa winna jest Ameryce i które spłacać ma w ciągu 62 lat. Za prezydentem stoi jednak kongres, którego przywódcy nie tyle z przekonania, ile wyczuwając nastroje swych wyborców, są bezwzględnie przeciwni skreśleniu tej wierzytelności, w chwili, gdy deficyt budżetowy Stanów sięga trzech miljardów dolarów. Przyszły prezydent Roosevelt, gdy przekroczy w kwietniu r. p. progi Białego Domu, będzie w niemniejszym stopniu liczyć się z — opinją publiczną w większości swej wrogą wszelkim gestom wspaniałomyślności.

Sceptycyzm Hoovera podziela większość potentatów przemysłu i bankowości. Oddawna domagali się oni jeżeli nie umorzenia długów, to przynajmniej ich rewizji. Zastrzeżenie Europy odbiło się fatalnie na zbycie towarów amerykańskich w Europie i europejskich w Ameryce. Stany Zjednoczone zakupiły w Europie w r. 1929 za 1.300 miljonów dolarów, w r. 1931 zaś za 640 milj. U. S. A. ma najwyższą taryfe celną na świecie. Europa nie może więc spłacać swego długu towarami. W r. 1923, gdy Anglja konsolidowała swój dług w Ameryce, wywóz jej do Stanów wynosił 61 milj. funtów, obecnie spadł do 17 milj. podczas gdy rata amortyzacyjna podwoiła się. Funt angielski jest zdany na łaskę i niełaskę giełdy. Deficyt budżetu francuskiego wynosi dwanaście miljardów, deficyt bilansu handlowego wyrazi się na rok bieżący mniej więcej tą samą sumą. Słowem państwa europejskie mogą zapłacić jedynie rujnując nietylko siebie, ale i Amerykę. Długi publiczne tem się różnią od prywatnych, że można je spłacać, krzywdząc jednocześnie wierzyciela. Wie o tem napewno p. Hoover dlatego istnieje niewątpliwa logiczna sprzeczność między obstawaniem przy spłacie raty grudniowej i zgodą na rewizję długu w przyszłości, uwarunkowaną zdolnością płatniczą wierzycieli: wszak uiszczenie tejże raty pociągnie za sobą dalsze zubożenie dłużników i utrudni im wywiązanie się z późniejszych zobowiązań.

Jeżeli rozpatrywać zagadnienie od strony moralnej, to nietrudno dostrzec, że posługiwanie się wyłącznie argumentami, zaczerpniętemi z przesłanek formalno - prawnych, prowadzi do wniosków błędnych i krzywdzących dla Europy. Poruszamy już śmiało tezę, bronioną z takim zapałem przez znanego publicystę A. Cheradame'a, który w swej książce p. t. „Sam, à votre tour payez" twierdzi, że Ameryka, przyłączając się do koalicji antyniemieckiej w końcowym okresie wojny, jest nietylko moralnie, ale i prawnie zobowiązana do pokrycia przypadającej na nią części wydatków poniesionych przez sprzymierzonych w latach 1914 — 1917. Są jednak i inne argumenty, bardziej ważkie. Amerykanie powołują się stale na fakt, że komisja długów obniżyła wierzytelności państw europejskich w stosunku 40 — 70 proc. kapitału, nie można więc oskarżać Amerykanów o sknerstwo. Nie należy jednak zapominać, że od trzech lat sila kupcza złota conajmniej podwoiła się, tak więc, jeżeli np. chodzi o Anglję, która korzysta z obniżki zaledwie 18 proc., suma, przewidziana przez układ konsolidacyjny, przewyższa faktycznie sumę zaciągniętego długu. Czyżby wreszcie p. Hoover uważał, że zeszłoroczna jego interwencja w sprawie moratorjum reparacyjnego, która zadała śmiertelny cios planowi Younga i odszkodowaniom, nie obciążała odpowiedzialności jego kraju dlatego tylko, że U. S. A. stale wzbraniała się przed jakiemkolwiek łączeniem sprawy długów i odszkodowań? P. Hoover sam te sprawy związał występując ze swą propozycją moratorjum w interesie swych współrodaków, którzy nieostrożnie powierzyli swe kapitały Niemcom. Wierzyciel, który kieruje sprawami dłużnika w myśl swych własnych interesów a z jego szkodą myli się, jeżeli sądzi, że jego wierzytelność pozostaje nietknięta. Pozostaje ona, lecz tylko na papierze. Gdyż moralnie Ameryka przekreśliła swe prawo do żądania zwrotu długów, w tej mierze, w jakiej zażądała od swych dłużników zrzeczenia się tego prawa w stosunku do Niemiec.

A jednak są wszelkie dane, aby przewidywać, że państwa sojusznicze nie uchylą się od wypełnienia swych formalnych zobowiązań w dniu 15 grudnia. Co do Anglji, to jej stanowisko w tym względzie określone zostało dość wyraźnie przez notę w sprawie rewizji długu; mówi ona: choćby odpowiedź nasza była negatywna, przypadającą wam ratę (95 milj. dolarów) w terminie otrzymacie. O wiele gorsza jest sytuacja Francji. Jest ona związana uchwałą parlamentu, powziętą przy ratyfikacji układu Mellon — Beranger. Uchwała ta, poparta wielokrotnemi i wiążącemi deklaracjami francuskich mężów stanu, głosi, że spłaty na rzecz Ameryki dokonywane być mają tylko w miarę jak wpływać będą odszkodowania niemieckie. Te ostatnie uległy umorzeniu na mocy układu lozańskiego, którego ratyfikację uzależnił rząd francuski od rewizji długu w Ameryce. Odrzucenie układu lozańskiego przez izbę francuską musiałoby pociągnąć za sobą powrót do niewykonalnego planu Younga i postawiłoby pod znakiem zapytania cały kompleks spraw już rozstrzygniętych, przyczyniając się do zaostrzenia kryzysu i utrudniając jeszcze bardziej ową współpracę międzynarodową, którą tak gorąco zaleca w swem oświadczeniu Herbert Hoover.

Jedynym możliwym kompromisem w obecnych warunkach wydaje się znalezienie formuły zadośćuczynienia wyłącznie formalnego, zobowiązaniom płatniczym, których termin przypada w dniu 15 grudnia. Będzie to akt uznania długu, którego zdaje się domagać Ameryka ze względów politycznych i od którego Europa nie uchyli się, o ile uzyska pewność, że rata płatna za trzy tygodnie, będzie ratą ostatnią, przynajmniej w dotychczasowej wysokości. Powrót do dawnego systemu jest równie niemożliwy, jak odbudowanie gmachu odszkodowań wojennych, nad którego zburzeniem pracowały wspólnie: kryzys światowy i — Stany Zjednoczone.

J. Per.

Na widowni

PRZEDSTAWICIELE PRZEMYSŁU U PREMJERA PRYSTORA

P. premjer Prystor — jak o tem „Dzień Polski" już doniósł — przyjął wczoraj delegację Centr. Zw. Przemysłu Polskiego w osobach pp. Faltera, Laurysiewicza, Natansona, Szydłowskiego i Wierzbickiego.

Delegacja złożyła p. premjerowi memorjał, zawierający program gospodarczy przemysłu, zwracając główną uwagę na zagadnienie likwidacji zaległości podatkowych i socjalnych, sprawę oddłużenia rolnictwa i kwestję taryf kolejowych.

Program ten — jak słychać — będzie przedmiotem narad Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA

Minister Komunikacji, inż. Butkiewicz, powrócił wczoraj z dwudniowej podróży inspekcyjnej na teren katowickiej dyrekcji kolejowej. P. ministrowi towarzyszyli w podróży dyr. dep. ruchu, inż. Gronowski, i dyr. dep. budowy, inż. Andrzejewski.

WOJ. RACZYŃSKI W WARSZAWIE

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda poznański hr. R. Raczyński.

Przed wznowieniem prac sejmowych

W poniedziałek 5-go grudnia wznowione zostaną prace Sejmu. W dniu tym odbędzie się prawdopodobnie plenarne posiedzenie izby, poczem prace sejmowe skoncentrują się w komisjach.

Jakie projekty ustaw przed ferjami świątecznemi wejdą na porządek dzienny Sejmu w chwili obecnej ustalić trudno, zależy to całkowicie od materjału, jaki wpłynie do laski marszałkowskiej. Obecnie — jak wiadomo — na terenie poszczególnych ministerjów opracowywany jest szereg projektów ustawodawczych. Niektóre z nich rozpatrzy dziś już zapewne Rada Ministrów.

Podobno w czasie sesji obecnej izba będzie miała do rozpatrzenia i uchwalenia około 50 ustaw.

Na razie mimo, że do wznowienia obrad sejmowych pozostało tylko 10 dni czasu w gmachu przy ul. Wiejskiej panuje cisza. Obradują jedynie grupy zdrowia publicznego i opieki społecznej klubu B .B. W. R. nad projektem ustawy scaleniowej, dotyczącej ubezpieczeń społecznych.

Konferencja Episkopatu Polski w Warszawie

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

Obrady Episkopatu Polski w Warszawie objęły szereg spraw tyczących się Wiary i obyczajów, życia kościelnego, wychowania młodzieży, dzieł miłosierdzia i inne.

Nieustające zakusy na sakramentalną świętość małżeństwa, walka bezbożnictwa z wiarą i inne trudności, jakie Kościół w swojej działalności napotyka, trzymając jego czujność w napreżeniu i wywołują z jego strony przeciwdziałanie.

Episkopat głęboko odczuł i odczuwa krzywdę, wyrządzoną katolickiej zasadzie moralnej przez przewidzianą w nowym Kodeksie Karnym niekaralność pewnych przypadków zabicia kiełkującego życia ludzkiego. Episkopat uczynił, co mógł, aby zapobiec temu artykułowi Kodeksu Karnego i utrzymać w pełni powagę piątego przykazania Boskiego, zabraniającego pozbawiania życia istoty niewinnej. Należy się spodziewać, że katolicy nie będą przykładali ręki do takiej zbrodni i że także lekarze będą przestrzegali prawa Boskiego, związanego najściślej z dobrem narodu i Ojczyzny.

Wskutek wieści, jakoby wpływy antyreligijne i antypaństwowe na tle ciężkiego położenia gospodarczego zyskiwały na sile i terenie, Episkopat zastanawiał się nad sposobami pogłębienia działalności Akcji Katolickiej dla przeciwdziałania wpływom wywrotowym. Jako jeden z tych sposobów poleca dalszą rozbudowę katolickich dzieł miłosierdzia na rzecz ubogich.

W związku z ustawą o stowarzyszeniach Księża Biskupi poświęcili także swoją uwagę dalszej działalności organizacyj katolickich oraz tym objawom w szkolnictwie, które uważa za szkodliwe dla należytego religijnego oddziaływania na społeczeństwo.

Wspomniane objawy wywołują u Episkopatu żywy niepokój o religijną i moralną przyszłość narodu. Konferencja postanowiła przeto podjąć odpowiednią akcję zaradczą.

Prócz powyższych spraw Księża Biskupi zajęli się jeszcze materjałem przygotowanym dla mającego się odbyć w Polsce Synodu Krajowego i załatwili szereg spraw bieżących.

* * *

Z okazji dorocznej konferencji Episkopatu Polski, JE. Nuncjusz Apostolski, Ks. Arcybiskup Marmaggi, w dn. 23 b. m. w godzinach wieczornych podejmował Księży Biskupów w siedzibie nuncjatury warszawskiej.

Paderewski u Ojca Św.

Ojciec Święty przyjął wczoraj na dłuższej audjencji prywatnej Ignacego Paderewskiego. Audjencja miała charakter niezwykle serdeczny i trwała przeszło pół godziny. Papież ze wzruszeniem mówił o swoim pobycie w Warszawie i o stosunkach, jakie go łączyły wówczas z Paderewskim, jako prezesem rady ministrów. Podkreśliwszy swą głęboką sympatję dla narodu polskiego, Ojciec Św. dał wyraz pragnieniu, by przyszłość Polski ukształtowała się zgodnie z jej świetną tradycją katolicką. Na zakończenie audjencji Papież podarował Paderewskiemu medal pamiątkowy.

* * *

W tymże dniu ambasador Rzplitej przy Watykanie, p. Skrzyński, w salonach ambasady podejmował mistrza Paderewskiego śniadaniem.

W śniadaniu tem wzięli m. in. udział sekretarz stanu J Em. ks kardynał Pacelli i J E. ks. biskup Dubowski,

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Hindenburg zerwał z Hitlerem

POWRÓT V. PAPENA PRAWDOPODOBNY

Prezydent Hindenburg wczoraj popołudniu odrzucił warunki postawione przez Hitlera.

Odpowiedź prezydenta na memorjał Hitlera podpisał sekretarz stanu von Meissner. O treści odpowiedzi ogłoszono komunikat urzędowy.

Komunikat ten brzmi jak następuje:

MOTYWY ODMOWY

„W piśmie swem z dn. 23 b. m. pan Adolf Hitler odmówił wykonania udzielonego mu zlecenia, ażeby ustalił, czy istnieje większość parlamentarna dla tworzonego przezeń ew. rządu, proponując ze swej strony, aby prezydent Rzeszy bez zastrzeżeń i bez uprzedniego stwierdzenia czy większość w Reichstagu istnieje, poruczył mu misję formowania rządu i rząd obdarzył pełnomocnictwami, przysługującymi prezydentowi Rzeszy.

Prezydent Rzeszy tę propozycję odrzucił, gdyż uważa, iż nie mógłby przyjąć odpowiedzialności wobec narodu niemieckiego za zdanie, przysługujących mu pełnomocnictw przywódcy partji, która ustawicznie podkreśla swój ekskluzywny charakter. Ponadto prezydent Rzeszy obawiać się musi, że prowadzony przez p. Hitlera gabinet prezydjalny z natury rzeczy przyjąłby formę dyktatury partyjnej ze wszystkiemi towarzyszącemi jej następstwami, mogącemi spowodować zaostrzenie przeciwieństw w łonie narodu niemieckiego, za co prezydent Rzeszy wobec złożonej przez siebie przysięgi i własnego sumienia nie mógłby wziąć odpowiedzialności. Szczegóły rokowań, prowadzonych w ostatnich dniach, wynikają z tekstu korespondencji, która ogłoszona zostanie w ciągu dzisiejszego wieczora".

ODPOWIEDŹ HITLERA

Na list Meissnera Hitler odpowiedział niezwłocznie pismem, w którem stwierdza z naciskiem, że domagał się kierownictwa nie w gabinecie prezydjalnym. Projekt jego miał na celu rozwiązanie kryzysu rządowego i nie pozostawał w żadnym związku z żądaniem powołania Hitlera na stanowisko kanclerza. Hitler oświadcza, że nie żądał również specjalnych pełnomocnictw dyktatorskich dla swojej partji. Hitler w dalszym ciągu zapowiada bezwzględną walkę.

W zastępstwie Hitlera Goering wytłumaczył przedstawicielom prasy stanowisko „wodza", które niby nie jest „ostatecznem zerwaniem" z marszałkiem-prezydentem. Nie przeszkadza to jednak Goeringowi pomawiać prezydenta Rzeszy o zareżyserowanie całego przesilenia w celu udowodnienia niemożliwości wyłonienia rządu przez Reichstag i konieczności utrzymania przy władzy von Papena.

PRAŁAT KAAS

Misję wysondowania możliwości utworzenia rządu parlamentarnego powierzył Hindenburg obecnie prałatowi Kaasowi, przywódcy centrum. Nie ma on szans powodzenia. Ludowcy publicznie napiętnowali taktykę Hitlera, który nie próbował poważnie pertraktacyj z stronnictwami, lecz dążył jedynie do „legalnego" uchwycenia władzy. Odpowiedź prałata Kaasa nastąpi dziś. Odrzuca on bezwzględnie współpracę z von Papenem. Wrażenie stanowczości Hindenburga w opinji publicznej jest olbrzymie.

Churchill przeciw uzbrojeniu Niemiec

W Izbie Gmin przywódca prawicy zachowawczej (skrajnych konserwatystów) Winston Churchill, wystąpił z sensacyjnem przemówieniem, w którem oskarżył rząd niemiecki o militarystyczne i odwetowe tendencje, wobec których zbrojenia Francji i jej sojuszników są jedynie konieczną obroną, pozbawioną jakichkolwiek cech napastniczych. Zdaniem jego umowa Lozańska była szczytem nierozwagi, której następstwem jest obecny afront, uczyniony Europie przez Stany Zjednoczone. Armja francuska stała się dziś dla pokoju świata tem, czem była dawniej flota angielska. Młodzież niemiecka wykazuje olbrzymią aktywność militarną, przeważającą w tem o wiele młodzież francuską. Niemcy powracają do rządów wojskowych, przemysł ich jest przystosowany do celów wojennych; dokonano tego dzięki pożyczonym dwom miljardom funtów, z których połowa tylko potrzebna im była na cele odszkodowań wojennych. Niemcom nie chodzi o teoretyczne równouprawnienie, lecz o broń dla dokonania odwetu. Pozatem — oświadczył W. Churchill — zagraża Europie Rosja Sowiecka, na szczęście chwilowo zajęta Dalekim Wschodem. Rozbrojenie Francji i jej sojuszników, byłoby więc możliwe jedynie pod warunkiem zapewnienia tym państwom pomocy Anglji lub innych realnych gwarancyj. Anglja jednak nie może iść w obietnicach dalej niż uczyniłyby to Stany Zjednoczone, nie może być mowy o presji na Francję w kierunku ugody z Niemcami. Churchill woli choć „20 lat jeszcze jednostronnie uzbrojonego pokoju od wojny pomiędzy równouzbrojonemi".

Wniosek Churchilla zmierza do tego, by rząd angielski odrzucił tezę niemiecką, dążącą do równouprawnienia przed rozpatrzeniem ich pretensyj rewizyjnych. Należy bowiem Niemcom jasno powiedzieć, czy i które z ich pretensyj nadają się do dyskusji. Zamknąwszy w ten sposób księgę skarg niemieckich i innych, należy wyraźnie domagać się uznania przez nich istniejącego stanu. Rozpatrzenie tych pretensyj musi być dokonane, póki zwycięzcy są jeszcze dość silni. Churchill stwierdził dalej gotowość Francji i Polski zmniejszenia ciężarów wojskowych, jak tylko zniknie zmora odwetowa. Nie powinno się żądać zbyt wiele od Ligi Narodów, by potem nie narzekać na jej niemoc.

* * *

Sprawa równouprawnienia Niemiec ma być przedmiotem nieobowiązującej konferencji delegatów Anglji, Francji, Włoch, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Konferencja jest wyznaczona na koniec przyszłego tygodnia w Genewie. Paul Boncour zastrzegł się jednak przeciw rozpatrywaniu tezy niemieckiej poza ramami francuskiego planu rozbrojeniowego.

FRANCJA

ECHA ODMOWY AMERYKAŃSKIEJ. Znaczna część prasy nader ostro napada na Hoovera i grozi otwarcie zerwaniem umowy Lozańskiej w wyniku odmowy przedłużenia moratorjum ze strony Prezydenta Hoovera. Skoro Francja ma zapłacić, to niech płacą i Niemcy. Prasa wskazuje na ujawnioną już gotowość Anglji do zapłaty w złocie raty długu dla nieuszczuplenia jej zapasu dolarowego. Spodziewane są nowe demarches Anglji i Francji w Waszyngtonie dla ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA CLEMENCEAU na polach Elizejskich, odbyło się bardzo uroczyście w obecności prezydenta republiki, korpusu dyplomatycznego i olbrzymich tłumów publiczności. Uroczystość zakończyła się defiladą wojskową. Minister marynarki wygłosił przemówienie, w którem złożył hołd wielkiemu mężowi stanu.

SKANDAL „AEROPOSTALE" był przedmiotem wyjaśnień Herriota oraz ministrów Sprawiedliwości i Lotnictwa wobec izby. Eksploatacja Aeropostale'a jest zadawalająca i zarzuty przeciwko niej oparte były na sfałszowanych dokumentach. Niemniej rząd eksploatować będzie jej linje „z nowymi ludźmi, i nową kontrolą". Minister z naciskiem podkreślił, iż pieniądze niemieckie są najzupełniej obce tej sprawie.

NIEMCY

W SEJMIE PRUSKIM zjawili się wczoraj członkowie usuniętego przez rząd komisaryczny dawnego rządu pruskiego Brauna, na mocy wyroku Lipskiego mającego „reprezentować" rząd Prus wobec sejmu. W imieniu tego rządu dr. Hiztsiefer zaapelował do posłów o poparcie jego walki z rządem Rzeszy bez względu na różnice partyjne. Nacjonaliści opuścili salę obrad.

KOMUNIŚCI wykorzystują przesilenie dla codziennych manifestacyj. "Rothe Fahne" wychodzi mimo zakazu. Stwierdzono fakty rekwizycji broni przez komunistów pod pozorem rewizyj policyjnych. Stwierdzono istnienie w Niemczech 400.000 zorganizowanych komunistów, opłacających składki po 40 fen. miesięcznie.

KORUPCJA WŚRÓD HITLEROWCÓW. Ostatnio ujawniono wśród hitlerowców szereg skandali korupcyjnych.

RUMUNJA

PARLAMENT A PAKT O NIEAGRESJI. Mimo podkreślenia w exposé Titulescu lojalności Polski i Francji wobec Rumunji podczas rokowań o pakt nieagresji. Jerzy Bratianu zarzucił p. Titulescu winę oziębienia sojuszu z Polską i nie uwzględnienia przez Rumunję gospodarczych, a zwłaszcza tranzytowych interesów Polski, co zagraża zainteresowaniem się Polski ku Ukrainie i Odessie. P. Gafenco nie wierzy w wystarczalność paktu Kellogga. Również przywódca liberalny Duca wypowiada się za wzmocnieniem tego paktu przez pakt o nieagresji, ubolewając że nie wykorzystano w tym względzie szczerej pomocy, okazywanej Rumunji przez jej aljantów.

Przywódca Ligi Antysemickiej Cuza krytykuje ostro Francję. Przywódca ludowy Lupu przypisuje winę nieuzyskania bronionej przez Rumunję formuły paktu błędom polityki rumuńskiej. **Zaznaczyć należy, że ostatnie ataki prasy rumuńskiej na Polskę z powodu naszego stanowiska w sprawie paktu o nieagresji wywołały żywe zadowolenie prasy niemieckiej.**

Budowa i odbudowa mostów

KOSZTEM 47 MILJONÓW ZŁ.

W ostatnich latach przeprowadzono budowę znacznej ilości mostów drogowych, które to wydatki obciążyły całkowicie budżet skarbu państwa. Największy mostów zbudowano i odbudowano na Wiśle za sumę 28.385.000 zł. Z tego 15 miljonów zł. pochłonie budowa mostu na Wiśle w Toruniu, który składa się z podpór, dwóch przyczółków na palach i 7 filarów na kesonach. Budowa tego mostu została zapoczątkowana w r. 1928, a wykończenie całkowite spodziewane jest w ciągu r. 1933. Na Wiśle pod Modlinem odbudowano dwa przyczółki i sześć filarów mostu kolejowo-drogowego, który będzie uruchomiony w r. 1933. Koszt budowy wynosi 5.300.000 zł. Most na Wiśle w Puławach, złożony z dwuch przyczółków na palach, 6 filarów na kesonach, będzie również wykończony w r. 1933 za cenę 7.025.000 zł. Most na Wiśle w Krakowie, którego budowa została ukończona w r. b., kosztował 350.000 zł. Wreszcie most na Wiśle w Bieruniu, wybudowany w roku 1930, kosztował 719 tysięcy złotych.

Dalej wymienić należy most na Bugu w Zegrzu, wykonany w r. 1931 za 2.120.000 złotych, most na Bzurze w Łowiczu, wykonany w 1930 roku za 496 tysięcy złotych, a na terenie ziem wschodnich most na Niemnie w Grodnie, ukończony kosztem 1.700.000 złotych w roku 1930, most na Muchawcu w Brześciu, ukończony w roku bieżącym kosztem 327 tysięcy złotych, most na Drujce w Drujl, będący jeszcze w budowie kosztem 218 tysięcy złotych, most na Uściu w Równem, ukończony w roku 1931 za sumę 135 tysięcy złotych.

W Małopolsce Wschodniej znajdują się w budowie lub zostały już oddane do użytku 3 mosty na Dniestrze, a mianowicie: w Uściecku, Niżniowie i Rozwadowie, których koszt budowy wyniósł 3.400.000 złotych. Dalej idą mosty na Serecie, Sanie, Wisłoku, oraz w woj. krakowskiem na Białej w Mościcach, na Dunajcu w Krościenku, Białym Dunajcu oraz na Sole w Kobiernicach.

Samolot sowiecki zestrzelony przez własnych żołnierzy

Z pogranicza donoszą, że dn. 20 b. m., o godz. 9 wieczorem, koło wsi Lichacze, położonej na odcinku granicznym Raków, sowiecki patrol obserwacyjny zauważył samolot, lecący w kierunku granicy polskiej. Ponieważ z wieży obserwacyjnej nie dostrzeżono żadnych znaków na samolocie z powodu ciemności i deszczu, żołnierze sowieccy zaczęli ostrzeliwać aparat dwoma karabinami maszynowemi. W odpowiedzi z samolotu również padły salwy karabinu maszynowego. Wkrótce jednak samolot począł opadać i runął na pola w odległości 300 mtr. od wsi Lichacze. Lotnicy wyskoczyli z samolotu na spadochronach. Jak się okazało, są to dwaj aspiranci sowieckiej szkoły wojskowej w Witebsku, odbywający ćwiczebne loty między miastami Białoruski Sowieckiej. Według ich zeznań, rozpoczęli oni strzelanine, ponieważ wydawało się im, iż dostali się na teren polski lub łotewski i obawiali się wpaść do niewoli. Władze G. P. U. wszczęły jednak dochodzenia przeciw lotnikom, podejrzewając ich o chęć ucieczki z apartem do Polski. G. P. U. opiera swe posądzenie na tem, iż lotnicy odbywali swój lot nie na aparacie bojowym, tylko myśliwskim. Lotników przewieziono do Mińska, gdzie przekazano ich specjalnej komisji wojskowej.

CZECHOSŁOWACJA

POGRZEB MIN. OBRONY NAR. WIŻKOWSKYEGO odbył się nader uroczyście z udziałem rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli armji, kół politycznych oraz licznych organizacyj społecznych.



Ś. P.

FORTUNAT ZDZIECHOWSKI

urodzony w Rakowie, ziemi Mińskiej w 1868 roku, właściciel dóbr Rzędowice, długoletni Radca T. K. Z.

opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu 23 listopada 1932 roku.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła Św. Krzyża w piątek 25/XI o godz. 4 popoł.

Nabożeństwo żałobne w górnym kościele **w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 10 rano,** po skończeniu którego nastąpi przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych w Książu Wielkim.

Pogrzeb w Książu Wielkim odbędzie się **dnia 28 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 11 rano,** o czem zawiadamiają w głębokim żalu

MATKA, DZIECI I RODZINA

Z życia prowincji

Coraz mniej pracy w Łodzi

PO ZAKŁADACH SCHEIBLERA UNIERUCHOMIENIE FABRYKI „GENTLEMAN"

Po zamknięciu zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana, skutkiem czego utraciło pracę przeszło 6 tys. robotników, w dniu wczorajszym znów otrzymali wymówienie wszyscy robotnicy w **zakładach przemysłu gumowego „Gentleman", które mają być całkowicie unieruchomione z dniem 3 grudnia. Pracę utraci przeszło 2 tysiące robotników.** Zarządzenie swoje Dyrekcja fabryki motywuje brakiem zamówień.

Dowiadujemy się pozatem, że **zakłady Johna przeprowadzą nową redukcję,** po której pozostanie przy pracy zaledwie stu kilkudziesięciu robotników. (K.).

GDYNIA

— **O. R. P. „Wilja" w drodze do Anglji.** Transportowiec marynarki wojennej *O. R. P. Wilja* opuścił port gdyński, udając się *w podróż do Anglji i Francji.*

— **Proces o zatonięcie „Niemna".** Wczoraj przed Izbą morską przy Sądzie grodzkim w Gdyni toczyła się rozprawa w sprawie zatonięcia statku „Niemen". Po odczytaniu zeznań świadków katastrofy oraz przesłuchaniu kapitana statku Leona Rusieckiego, Sąd, na wniosek delegata min. Przemysłu i Handlu p. Kańskiego, postanowił rozprawę odroczyć.

KRAKÓW

— **Zgon ks. prałata Korzonkiewicza.** Wczoraj zmarł tu ś p. ks. prałat dr. Jan Korzonkiewicz, kanonik kapituły metropolitalnej, autor szeregu prac z zakresu teologji i tłumacz dzieł teologicznych z obcych języków. Ś. p. prałat Korzonkiewicz był zasłużonym pracownikiem na niwie społecznej, byłym profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i b. rektorem Seminarjum Duchownego w Krakowie.

— **Proces Ciunkiewiczowej.** Proces p. Ciunkiewiczowej, oskarżonej o symulowanie kradzieży biżuterji w celu uzyskania odszkodowania od tow. asekuracyjnego Lloyd odbędzie się w Krakowie dn. 12 grudnia. Według przewidywań, rozprawa potrwa 4 dni. P. Ciunkiewiczową bronić będzie adw Jarosz.

KATOWICE

— **10-lecie istnienia Z. O. K. Z. na Śląsku.** Dn. 18 grudnia r. b., odbędzie się w Katowicach wielki zjazd okręgu śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, połączony z uroczystym obchodem 10-lecia istnienia Związku na terenie Śląska. W uroczystościach obchodu wezmą udział delegaci instytucyj i organizacyj z całego kraju. Program obchodu przewiduje m. in. uroczystą akademję, pochód, złożenie wieńca u stóp pomnika Nieznanego Powstańca itd.

— **Okropny czyn szaleńca.** W Nowym Bytomiu w czasie sprzeczki małżeńskiej 27-letni Józef Roter w przystępie ataku szału zadał swej żonie kilka ciosów nożem, poczem porwał z łóżka półtoraroczną swą córkę Łucję i rzucił ją przez okno z 2-go piętra na bruk ulicy. Bezpośrednio po dokonaniu tych potwornych czynów Roter poderżnął sobie brzytwą gardło. Sprawcę usiłowanego zabójstwa oraz dziecko odwieziono do szpitala. Stan obojga jest beznadziejny. Roterowej nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

RADOM

— **Aresztowanie komornika.** Niezwykłą sensację wśród mieszkańców Radomia wywołała wiadomość o aresztowaniu z polecenia prokuratora komornika sądowego Stupnickiego. Aresztowanie nastąpiło na mocy artykułu 262 k. k. o przywłaszczenie sum pieniężnych.

ŁOMŻA

— **Zabłąkani lotnicy litewscy zbiegli... bez zameldowania.** W pobliżu wsi Zabiele, w odległości 6 klm. od Kolna, wylądował samolot jednopłatowy z dwoma lotnikami litewskimi, którzy dowiedziawszy się od wieśniaków, gdzie się znajdują natychmiast wznieśli się w powietrze i odlecieli w kierunku Szczuczyn — Grajewo.

Proces o oszukańcze machinacje koncernu ks. v. Plessa

Wczoraj, w drugim dniu procesu „Oswagu", zeznawali w dalszym ciągu świadkowie, z zeznań ich można sobie wyrobić pojęcie o niesamowitych wprost stosunkach, panujących w tych olbrzymich przedsiębiorstwach niemieckich na Polskim Śląsku.

Koncern ks. von Pless założył spółkę akcyjną „Oswag", która miała wyrabiać azotniaki. Kapitał akcyjny był fikcją. Przystąpiono do budowy fabryk w Wyrach na polskim Śląsku i w Waldenburgu na Śląsku niemieckim, zaciągając olbrzymie pożyczki przeważnie wekslowe, żyrowane przez „Ammonium", sp. akc. w Szwajcarji, założoną przez koncern pszczyński w r. 1928. Weksle „Ammonium" żyrowano podpisami spółki akcyjnej „Terwag", założonej w tym czasie. A zatem trzy tow. akcyjne, nieposiadające żadnego kapitału akcyjnego, udzielały sobie nawzajem pożyczek wpłaconych z cudzej kieszeni. Wyrządzone szkody dochodzą do 40 miljonów złotych.

Wczoraj przesłuchano m. in. obszernie młodego księcia na Pszczynie, generalnego pełnomocnika swego ojca. Przesłuchiwany przez sąd książe, przerzuca odpowiedzialność na kierowników przedsiębiorstwa oraz na generalnego dyrektora Nasse i drugiego pełnomocnika dyr. Pistoriusa. Obaj są już w Niemczech. Nie oszczędził też ks. Pless swego ojca, twierdząc, iż kierował on wszystkiemi sprawami koncernu pszczyńskiego.

Zeznania księcia wywołały niezmiernie niesmaczne wrażenie.

Na wczorajszej, popołudniowej rozprawie pierwszy zeznawał b. dyrektor Banku Śląskiego St. Zmudziński. Stwierdził on, że pretensje wierzycieli do „Oswag'u" wzrosły do 40 miljonów złotych. Kapitał zakładowy dla spółki „Amonium", wpłacony został w Szwajcarji w sumie 100.000 zł., lecz już po kilku dniach kwota ta została z powrotem zwrócona ks. Pszczyńskiemu; faktycznie więc bez grosza wkładu założono spółkę „Ammonium".

Następny świadek b. wice-wojewoda Żurawski, również zeznaniami swemi silnie obciąża oskarżonego Eberinga, stwierdzając, że wszelkie pożyczki wielomiljonowe były zatajone przez szereg lat. Następnie zeznawali jeszcze dr. Rasp, dr. Brühl, oraz kilku innych świadków.

Rozprawa ze względu na spóźnioną porę została odroczona do dnia dzisiejszego.

Obrazki warszawskie

Z kart, z ręki i z kuli...

Ogłoszenie w gazecie:

Wróżka chiromantka zdumiewająco określa przeszłość, przyszłość. Chiromancja, fizjognomika, karty sposobem „Lenormand“. Tylko 1 zł.

Przeszłość i przyszłość to głupstwo. Potrafi to każda cyganicha, ale karty sposobem „Lenormand“ gorąco mnie zaintrygowały. Kto zacz był ów, czy owa Lenormand? Cóż to za tajemniczy sposób.? Naprawdę warto to zbadać. A ponieważ mam słabość do wszelkich przepowiedni, a tembardziej do tych, co kosztują zaledwie złotówkę, postanowiłam dowiedzieć się z ust wróżki, co przyszłość mi przyniesie.

Wróżka mieszka bardzo po mieszczańsku w poprzecznej oficynie ogromnej kamienicy. Sama otwiera drzwi „klientom“. Ponieważ ma właśnie, jak to mi z namaszczeniem obwieszcza „seans“, muszę zaczekać w przedpokoju. Wraz ze mną czekają trzy niewiasty i o dziwo jeden mężczyzna.

W dwuch z niewiast rozpoznaję od pierwszego rzutu oka typowe warszawskie garnkotłuki. Trzecia rozsiewa po ciasnym przedpokoju woń bardzo mocnych i bardzo złych perfum. Pan wygląda zupełnie nieinteresująco.

Po długich minutach oczekiwania przychodzi wreszcie moja kolej. Pokój, w którym urzęduje warszawska Sybilla, niema w sobie nic tajemniczego. Oto, taki zwykły, czysto utrzymany pokoik „przy rodzinie“. Na małym stoliku talja mocno przybrudzonych kart i jako jedyny atrybut mocy nadprzyrodzonych, nieuchronna trupia czaszka.

Sama wróżka wygląda więcej niż prozaicznie. Jest to młoda kobieta. Nalana twarz ma wybitnie nieinteligentny wyraz. Nadomiar złego nosi amerykańskie okulary. Czuję, że z tą „fizjognomiką“ jest coś niedobrze. Wróżka i amerykańskie okulary — to jakoś niebardzo pasuje.

Gorzej jeszcze przedstawia się kwestja tak zachwalanego przez ogłoszenie jasnowidzenia. Okazuje się, że zdolności domorosłej Pytji nie sięgają tak daleko, aby mogła odgadnąć czy klient jest wypłacalny, czy też to zwykły nabieracz. Dla pewności żąda więc, aby zapłacić za seans z góry.

— Jak mam pani powróżyć? Z ręki, z kuli czy z kart. Naturalnie wybieram wróżbę z kart sposobem „Lenormand“, płacę żądaną złotówkę i seans się rozpoczyna.

Najpierw następuje jakaś niesłychanie skomplikowana machinacja z tabliczkami tekturowemi, na których wśród kabalistycznych znaków widnieją jakieś cyfry. Wybieram tabliczkę, na której napisana jest cyfra moich lat. A ponieważ przyzwyczajenie jest drugą naturą, odjełam sobie parę wiosen. Na szczęście jasnowidząca nie spostrzegła tego.

Później musiałam intensywnie, „z całych sił“ myśleć o trzech życzeniach, które chciałabym, aby się jak najprędzej spełniły. A potem przyszła wróżba z kart. Naturalnie układałam karty w kupki, dzieliłam je, aż wreszcie po tych nieco długich przygotowaniach Sybilla zabrała głos.

Mówiła z niesłychaną szybkością, monotonnie, jakby recytowała lekcję wykutą na pamięć. A tak mętnie i zagadkowo, że nie powstydziłaby się jej enigmatycznego stylu jej prasiostra cumejska.

Czego tam nie było? I szczęście i list w drodze. I, że wkrótce otrzymam pieniądze. W niedługim czasie będę miała radość z przyjazdu jednego „mężczyzny“, ale później z jego powodu spotka mnie zmartwienie. Stanowczo lepiej, żeby ów mężczyzna siedział spokojnie w domu. Na loterji, ani w karty nie wolno mi grać, ale mimo to będę miała kiedyś wielki majątek. Niech żywi nie tracą nadziei! (Uwaga autora).

Jak ognia mam się wystrzegać blondynek z zielonemi oczyma, bo od „takowych“ same mnie spotkają przykrości. W czterdziestym roku życia czeka mnie choroba, ale może dopiero zdarzyć się w pięćdziesiątym. Ciekawam kto na przestrzeni dziesięciu lat ani razu nie zachoruje? Mężów dwóch pochowam. Uprzedzam o tem lojalnie, aby się nikt ze mną nie żenił. Do kobiet szczęścia nie mam, „obgadują za plecami“ z mężczyznami zato lepiej się powiedzie.

— A wogóle paniusi karty dobrze wróżą, a z ręki o samem szczęściu i bogactwie czytam.

Widocznie muszę owe podwójne wdowieństwo też zaliczyć do wyjątkowo szczęśliwych wypadków.

— Środa dobry dla pani dzień. Konwalje należy zawsze przy sobie nosić i pierścień z turkusem na palcu.

—Turkus jak turkus, ale skąd ja wezmę konwalje w listopadzie! No i z tą środą jakoś nie „sztymuje“. Wielokrotnie się przekonałam, że to wyjątkowo dla mnie pechowy dzień. Dokładniej trudno jest „chiromantce-fizjognomistce“ określić moje losy z kart.

— Można lepiej powróżyć z kuli, a także i coś z przeszłości powiedzieć.

Ale ja mam już dość. Jestem poprostu oszołomiona nawałem szczęśliwych przepowiedni.

Długie życie, pieniądze, „wierny szatyn u boku“ do końca mych dni — to naprawdę dużo, jak za jedną złotówkę.

St. B.

Sytuacja w Teatrze Artystów

NIE JEST JESZCZE BEZNADZIEJNA

Od kilku dni, w pewnym odłamie prasy, ukazują się przesadne i przeważnie kłamliwe wiadomości o „Teatrze Artystów“. Jedno z takich pisemek rewolwerowych, doniosło nawet, że kierownik administracyjny zdefraudował znaczną sumę pieniędzy i uciekł zagranicę. Tymczasem, jak nam wiadomo, kierownik ten b. ciężko chory przebywa na kuracji w sanatorjum.

Po zaczerpnięciu wiadomości u źródła, narazie stwierdzić należy, że sytuacja w teatrze Artystów jest bardzo poważna, ale nie rozpaczliwa i jest wszelka nadzieja, że pomimo napaści ze strony niektórych dzienników, placówka ta nie zostanie zlikwidowana i że kilkudziesięciu artystów nie znajdzie się na bruku.

Jak zapewnia prezes ZASPU, wszelkie pogłoski, w związku z ciężkiem położeniem Teatru Artystów, jakoby majątkowi i funduszom ZASPU grozić miała ruina, są nieprawdziwe. Pomimo, że fundusze ZASPU zaangażowane są w Teatrze Artystów, istnieją jednak poważne gwarancje, że strat nie będzie.

Narazie podjęte zostały kroki, aby Teatr Artystów mógł dalej istnieć. Więc przedewszystkiem poddana będzie rewizji dotychczasowa umowa z właścicielami gmachu, którzy oddali artystom gmach niewykończony, wskutek czego powstały różne niedogodności i nawet znaczne straty pieniężne. Następnie mają być zmniejszone t. zw. koszty dzienne. Wskutek nagłego wyjazdu głównego reżysera p. Nowakowskiego i powstałej z tego powodu luki, w kierownictwie, prowadzone są pertraktacje z jednym z najwybitniejszych reżyserów, który ma się zająć sprawami artystycznemi.

W sobotę nadchodzącą odbędzie się specjalna konferencja w zarządzie ZASPU, która, jak się spodziewać należy da pożądane wyniki.

Maszynistka i list miłosny

Przed paru miesiącami dyrektor naczelny pewnego przedsiębiorstwa w Berlinie wezwał do swego gabinetu młodą maszynistkę — p. Hildegardę Müller i zaczął jej dyktować list, który rozpoczynał się od następujących słów:

„Droga moja Marteczko!! Wczorajszy wieczór pozostanie jednem z najpiękniejszych wspomnień mego życia. Przez całą noc marzyłem o tobie...“

Maszynistka, zarumieniona z gniewu, wstała z krzesła.

— Przyjęłam pracę u pana nie po to, żeby pisać pańskie listy miłosne. Powinienby się pan wstydzić. Proszę się obejść bez mojej pomocy.

— Dobrze — odparł dyrektor — w takim razie zwalniam panią natychmiast.

Panna Müller zwróciła się do sądu pracy, wysuwając żądanie trzymiesięcznego odszkodowania.

Wyrok zapadł korzystnie dla petentki. W motywach sąd podkreślił, że maszynistka, o ile nie zawarła specjalnej umowy, nie jest obowiązana pisać miłosnych listów swego szefa.

Dyrektor nie zgodził się z tym wyrokiem i zaapelował do wyższej instancji — najwyższego trybunału pracy.

Tym razem sąd przyznał rację szefowi. Maszynistka nie ma prawa — według orzeczenia trybunału — wybierać sobie treści listów i musi automatycznie pisać wszystko, co jej pracodawca dyktuje, poleca pisać lub przepisywać. Ocena i kwalifikacja listów nie należy do kompetencji maszynistki. Odmawiając dyrektorowi, p. Müller z własnej woli zerwała umowę, pozbawiając się prawa do wszelkiego odszkodowania

Sprawa ta wywołała liczne komentarze w prasie niemieckiej. Choć merytorycznie należy się zgodzić z wyrokiem trybunału pracy, trudno owemu dyrektorowi przyznać nadmiar taktu i dobrego smaku.

I. ROLICZ 5)

SUMIENIE

Lisowa pomogła się podnieść jęczącej stangretce i po chwili szły obie w stronę folwarku przystając co chwila i omawiając jeszcze wszystko, co zaszło tego ranka. Ale i one wkrótce zniknęły.

Minęło kilka tygodni, w czworakach było cicho i spokojnie, jak nigdy. Stangretka i kowalowa, zacięte w gniewie, nie odzywały się do siebie. Przy spotkaniu obchodziły zdaleka jedna drugą, udając, że się nie widzą.

Nareszcie, pewnego czwartku stangretka wyprosiła we dworze konie i załadowawszy ostentacyjnie prosięta na wóz, zamaszyście zasiadła na siedzeniu ze słomy i pojechała do miasteczka na jarmark.

Kowalowa stała w oknie, ukryta za pelargonjami, obserwując z gniewem w sercu oddalający się wóz. Wyszła potem przed sień i zobaczyła Lisową, która, siedząc na progu obserwowała z pod oka wszystko, co się działo.

— Gospodyni we dworze gadała, — odezwała się pierwsza kowalowa, — że prosięta pono zdrożały.

— Jak do czwartku, — odpowiedziała obojętnie Lisowa — jak mało dowiezą, to i droższe...

— Tak mnie kości czegoś ozebrały, — podjęła kowalowa na nowo, — że krzyż to tak boli, że jak się tylko przychylę trocha, to aż świeczki w oczach stają, a w głowie szumi i uciska... jakeście mi w marcu, pamiętacie, pomacerowali plecy naftą, zara mi minyło...

— Można i tera... — mruknęła Lisowa.

— O i w sam raz, — przytaknęła kowalowa, — wymacerujecie do obiadu...

. . . .

— Ulżyło mi galancie jakeście wysmarowali — rzekła kowalowa częstując Lisową kubkiem kawy. Po chwili znów odezwała się:

— Stangrytka musi do sundu dziś poda...

— A niechta podaje, — odpowiedziała Lisowa, — ja ta do sundu nic nie mam...

— Wy nie, ale jo mom, a i wy bedziecie świarczyć...

— Jak me zawezwą, to pójdę.

— Bedziecie świarczyć przeciwko mnie, — powiedziała kowalowa bacznie przypatrując się Lisowej.

— Jak ta wypadnie...

Odtąd zaczęła się wielka, lecz skryta przyjaźń Lisowej z kowalową. Stangretka wypowiadała się przed Lisową jak zawsze zupełnie szczerze, nic nie podejrzewając i ciesząc się myślą, że w sądzie sprawę wygra. Lisowa znów, przyjaźniąc się z kowalową, ile razy chciała wyciągnąć z kowalowej poczęstunek, lub jakiś podarek, szła ostentacyjnie do stangretki, przesiadując tam długie godziny.

Przyszło nareszcie wezwanie do sądu i pewnego dnia wszystkie trzy kobiety zerwały się o świcie nieco podniecone, aby przygotować wszystko w domu przed wyjściem do miasteczka. Stangretkę zabrał na wóz jakiś kum ze wsi. Kowalowa z Lisową szły piechotą.

Kowalowa drżała cała ze zdenerwowania i wewnętrznego niepokoju, bo pomimo wszystko, nie była pewna Lisowej, która zdawała się być dziwnie milcząca i małomówna.

W miasteczku, że to jeszcze dużo było czasu, przysiadły sobie na ławce koło poczty. Kowalowa czyniła rozpaczliwe wysiłki, żeby skłonić Lisową do napicia się herbaty z arakiem, lecz Lisowa wymawiała się długo, wreszcie ustąpiła, niby z wielkim trudem i obie kobiety weszły do szyneczku. W chwilę potem siedziały za stołem i popijały wolno herbatę, zagryzając kiełbasą i rozmawiając przyjaźnie.

Arak rozwiązał języki i Lisowa gadała bez przerwy. Kowalowa była już pewna Lisowej.

— Co kosztowało, to kosztowało, — myślała wzdychając ciężko, ale moja bedzie prowda.

W sądzie Lisowa pod przysięgą zeznała na korzyść kowalowej, która wspaniałomyślnie przebaczyła winę ogłupiałej niespodziewanym obrotem sprawy stangretce. Na dobitek po powrocie do domu stangret dowiedziawszy się o wszystkiem od labidzącej żony, sprał ją porządnie i wymyślając jeszcze, przykazał pilnować lepiej domu i dzieci.

Minęło znów parę tygodni, spokój i zgoda zapanowały w czworakach na dobre. Kowalowa i stangretka żyły w przyjacielstwie po dawnemu. Lisowa tylko udzielała się zrzadka, była małomówna i dziwnie nieśmiała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dnia 25 listopada

DZIŚ: Katarzyny, Erazma JUTRO: Piotra

Wschód słońca 7.11 Zachód słońca 15.35

Długość dnia 8,22

Ubyło dnia 8.24

Wschód księżyca 3.59 Zachód księżyca 14.05

OGÓLNE

— ZJAZD PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

W Warszawie rozpoczęły się obrady Syndykatu Przemysłu Naftowego poświęcone zagadnieniom związanym z wykonaniem rozporządzenia o przymusowej organizacji eksportowej w przemyśle naftowym. Ziazd obesłany jest bardzo licznie i potrwa kilka dni.

— UMOWA Z ŁOTWĄ W SPRAWIE OPIEKI SPOŁ.

Dn. 24 b .m. odbyła się w Min. Opieki Społ. pod przewodnictwem nacz. Zielińskiego konferencja międzyministerjalna w sprawie podjęcia rokowań z Łotwą w kwestji zawarcia umowy o opiece społecznej. Umowa ta tyczyć ma uregulowania sprawy opieki społecznej nad obywatelami polskimi, znajdującymi się na Łotwie i odwrotnie — obywatelami łotewskimi, przebywającymi w Polsce.

— ODZNACZENIA „MEDALEM ZA RATOWANIE GINĄCYCH“

„Medalem za ratowanie ginących“ odznaczeni zostali: Stanisław Stanisławski przodownik policji państw. w Lubaszu, pow. Czarnków, — za wyratowanie tonącego chłopca; Juljan Chrząstek starszy przodownik policji w Częstochowie — za wyratowanie dwóch tonących mężczyzn; Stanisław Libuda robotnik rolny, strzelec, w Pębowie, pow. Opatowski, — za wyratowanie tonącego mężczyzny.

— DARY GWIAZDKOWE DLA DZIECI POLSKICH W NIEMCZECH

Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech organizuje zbiórkę podarków gwiazdkowych, które wysłane zostaną do Niemiec dla podziału między polską dziatwę. Akcja ta, prowadzona corocznie od 8 lat, cieszyła się zawsze dużem poparciem społeczeństwa polskiego. Obecnie we wszystkich szkołach w całej Polsce odbywa się zbiórka książek na podarki gwiazdkowe. W pierwszych dniach grudnia podarki wysłane będą do centrali berlińskiej Związku Polaków w Niemczech, który rozdzieli je następnie między polskie organizacje.

— KOŁO OPIEKI NAD POLAKAMI Z LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ

W Warszawie powstało Koło Opieki nad Polakami w Legji Cudzoziemskiej. Celem Koła jest zajęcie się losem rodaków naszych, odbywających służbę we francuskiej legji cudzoziemskiej. Ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia Koło rozpoczęło zbiórkę ofiar w pieniądzach i naturze, potrzebnych dla urządzenia wigilji legjonistom polskim w Marokko. Nadmienić należy, że w Legji służy około 2.000 Polaków. Ofiary przyjmuje Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy (Al. Ujazdowskie 37 m. 7).

MIEJSKIE

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE W POSELSTWIE FINLANDZKIEM

Wczoraj o godz. 5-ej pp. odbyło się w salonach poselstwa finlandzkiego zebranie towarzyskie, urządzone staraniem Tow. Polsko-Fińskiego. Zebranie było urozmaicone częścią koncertową z udziałem wybitnych artystów fińskich: pianisty P. K. Vehanena i barytona P. T. Björkmana, specjalnie zaproszonych przez Tow. Polsko-Fińskie. Słowo wstępne o muzyce fińskiej wypowiedział p. Mateusz Gliński. Licznie zebrani członkowie Tow. Polsko-Fińskiego z prezesem b. ministrem Michalskim na czele oraz zaproszeni goście ze sfer rządowych, artystycznych i kulturalnych przyjmowali niezwykle gorąco artystów fińskich. Pp. Vehanen i Björkman udaja sie z Warszawv do Berlina na gościnne występy.

— ODCZYT W KORPORACJI „WIKINGJA“

Akademicka Korporacja „Wikingja“ urządziła w swoim lokalu na Krakowskiem Przedmieściu (Pałac Potockich) kwaterę naukową, na której red. Evert, filister korporacji, wygłosił odczyt p. t. „Polska a państwa bałtyckie“. Kwaterę korporacji zaszczycili swą obecnością ministrowie pełnomocni rządów łotewskiego p. Grosvald i estońskiego p. Putsa, przedstawiciele estońskiej korporacji „Leola“ i innych korporacyj akademickich. Po odczycie kolejno zabierali głos pp. min. Grosvald, min. Pusta, min. Hubicki, filister Kl. „Wikingja“, oraz członkowie poszczególnych korporacyj, reprezentowanych na zebraniu.

— KURS INSPEKTORÓW SZKOLNYCH

W Warszawie odbywa się obecnie VI-ty kurs inspektorów szkolnych, poświęcony sprawom organizacyjnym i programowym. Uczestniczy w nim 41 inspektorów szkolnych z całej Polski. Kurs rozpoczął się dnia 14-go b. m. i trwać będzie do 17-go grudnia r. b.

— KONFISKATY

Komisarz rządu m. st. Warszawy zarządził zajęcie Nr. 401 „Robotnika“ z dnia 25 b. m. oraz dziennika żargonowego „Der Moment“ Nr. 272-B z dnia 24 b. m.

Ku likwidacji zatargu w tramwajach

Zatarg w tramwajach uległ wczoraj pewnemu odprężeniu. Propaganda szerzona przez elementy radykalne za wywołaniem strajku nie znalazła żadnego prawie posłuchu.

Zarówno Związek Urzędników tramwajowych, jak i pozostałe Związki zwróciły się wczoraj do dyr. Kühna o zwołanie ponownej konferencji, któraby rozpatrzyła propozycje kompromisowego zakończenia sporu.

Konferencja ta zwołana będzie w sobotę na godzinę 9-ą rano.

Ostatecznych wyników po tej konferencji nie należy się jednak spodziewać. Prawdopodobnie zatarg przeniesie się na teren ministerjum, które ostatecznie spór ten rozstrzygnie. **L.**

* * *

Komisarjat rządu m. st. Warszawy komunikuje, że ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne zakazał odbycia wiecu pracowników warszawskich tramwajów miejskich, który miał odbyć się dzisiaj.

Wykrycie bandy fałszerzy monet

Mimo likwidacji dwóch wielkich band fałszerzy monet na terenie stolicy władze śledcze stwierdziły, że w obiegu pojawiły się całe masy fałszywych monet 1, 2, 5 a nawet 10-złotowych.

Po dłuższej obserwacji znanych policji kolporterów fałszywych pieniędzy, przystąpiono wreszcie w nocy w ubiegły wtorek do likwidacji. Zorganizowano olbrzymią obławę, która dała nadspodziewane wyniki.

Mianowicie wykryto w mieszkaniu niejakiego Szyi Dawida Milke przy ul. Smoczej 31 bogato urządzoną mennicę. Przy pracy zastano 3 mężczyzn: Milwego Makuna i Wyszkowskiego. W mieszczącem się o piętro niżej mieszkaniu niejakiej Sztaubelowej znaleziono około 1000 egzemplarzy falsyfikatów.

Równocześnie zlikwidowano filję „mennicy“ Milwego przy ul. Białostockiej 23, gdzie w małym drewnianym domku mieściła się kompletna fabryka falsyfikatów. Aresztowano kierownika „filji“ Edelsona i jego pomocników Beckera i Guńskiego.

Tejże nocy aresztowano 90 kolporterów-agentów, którzy zajmowali się puszczaniem w obieg falsyfikatów.

Gość holenderski w Warszawie

Wczoraj w godzinach południowych Prezydjum Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism podejmowało przybyłego do Warszawy wiceprezesa Związku Holenderskiego Prasy Codziennej, wydawcę dziennika rotterdamskiego „De Maasbode“ — p. Kuypersa śniadaniem w salonach Hotelu Europejskiego.

W śniadaniu tem wzięli udział poza gościem pp. Tadeusz Święcicki, naczelnik wydziału prasowego Prezydjum Rady Ministrów, R. Starzyński, dyrektor naczelny P. A. T., radca W. Czosnowski oraz St. Włodarkiewicz przedstawiciele wydziału prasowego M. S. Z. tudzież następujące osoby ze świata wydawniczego i dziennikarskiego: pp. ks. prałat Zygmunt Kaczyński, dyrektor K. A. P., Stanisław Kozicki redaktor polityczny „Gazety Warszawskiej“, Stefan Krzywoszewski prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Antoni Lewandowski wiceprezes Zarządu Głównego Związku Wydawców, Wojciech hr. Rostworowski redaktor naczelny „Dnia Polskiego“, Wincenty Rzymowski, redaktor polityczny „Expressu Porannego“ oraz Stanisław Kauzik, dyrektor Związku. Podczas śniadania wygłosili przemówienia pp. Krzywoszewski i Kuypers.

* * *

P. Kuypers złożył w dniu wczorajszym wizytę p. Przesmyckiemu, naczelnikowi wydziału prasowego M. S. Z.

Wielki rozwój obozów harcerskich

W ciągu ostatniego lata urządzono w Polsce ogółem 682 męskich obozów i kursów harcerskich o 175 więcej, niż w r. 1931. Największa liczba obozów (124) przypada na chorągiew poznańską, na drugiem miejscu znajduje się chorągiew śląska (95). Chorągiew zagłębiowska urządziła 31 obozów, t. j. 3 razy więcej, niż w r. 1931. Ponadto harcerze polscy brali udział w obozach jugosłowiańskim, rumuńskim, estońskim i norweskim. Ogółem w obozach przebywało przeszło 20.000 harcerzy, podczas gdy w roku poprzednim liczba ta wynosiła 12.000.

Piękny przykład Stow. „Siedziba“

Stowarzyszenie inteligencji „Siedziba“ wystąpiło z bardzo celową i bardzo piękną inicjatywą.

Na jednem z zebrań postanowiono wszcząć jak najenergiczniejszą propagandę hasła „Niema Polski bez morza, a morza bez floty wojennej“. Pierwszym krokiem było zorganizowanie w lokalu stowarzyszenia odczytu o potrzebie rozbudowy naszej floty i portów, który przy wypełnionej po brzegi sali wygłosił komandor dypl. St Frankowski.

Następnie Stowarzyszenie „Siedziba“ przystąpiło jako członek rzeczywisty do Ligi Morskiej i Kolonjalnej i zapisało tam wszystkich swych członków. Pozatem „Siedziba“ wyasygnowała 500 zł. na budowę okrętów wojennych ze składek społeczeństwa i postanowiła pobierać od gości, uprawiających w lokalu klubowym grę w karty pewne opłaty na rzecz budowy okrętów wojennych.

Piękny przykład „Siedziby“ powinien jak najrychlej znaleźć licznych naśladowców wśród wszystkich organizacyj społecznych i towarzyskich.

Niech więc inicjatywa „Siedziby“ nie pozostanie bez echa.

Z Teatrów

OPERA. Jutro i w niedzielę, wieczorem operetka **„Bal w Operze“**; w niedzielę, o g. 3 popoł. **„Halka“**.

W piątek odbędzie się pierwszy występ w operze **„Trubadur“** znakomitego śpiewaka p. Stanisława Gruszczyńskiego.

NARODOWY. Dziś, jutro i do niedzieli włącznie tragedja A. Tołstoja **„Car Iwan Groźny“** w nowym przekładzie St. Miłaszewskiego.

W niedzielę, o g. 4 popoł. **„Skąpiec“** z dyr. Solskim.

W poniedziałek **„Wesele“** Wyspiańskiego.

W końcowych próbach pod kierunkiem dyr. L. Solskiego, arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego **„Wesele“** w oprawie dekoracyjnej prof. Karola Frycza, w obsadzie najlepszych sił zespołu z Solskim, Malicką, Pancewiczową, Macherską, Jerzym Leszczyńskim, Brydzińskim, Węgrzynem, Junoszą-Stępowskim, Hnydzińskim, Zbigniewem, Ziembińskim, Dominiakiem, Sochą, Buszyńskim, Sawanem, Januszem, Norskim i in. Premjera w poniedziałek na uroczystem przedstawieniu dla uczczenia 25-ej rocznicy śmierci

LETNI. Dziś i codziennie nowa komedja autora **„Młodego Lasu“** J. A. Hertza p. t. **„Podróż poślubna pana dyrektora“** z Jadwigą Smosarską.

W niedzielę, o g. 4 popoł. **„Hulla ben Bulla“**.

NOWY. Dziś i jutro grana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle“**

POLSKI. Dziś i codziennie operetka **„Nietoperz“** Straussa. Libretto przełożył i opracował Juljan Tuwim. Reżyseruje Al. Zelwerowicz.

TEATR ARTYSTÓW. Dziś wchodzi na afisz Teatru Artystów arcydzieło J. Blizińskiego p. t. **„Pan Damazy“** z gościnnym występem mistrza Mieczysława Frenkla, którego od dwóch lat publiczność warszawska nie miała możności podziwiać na scenie. Występ wielkiego artysty będzie nielada sensacją. Oprócz znakomitego gościa sztuka otrzymała pierwszorzędną obsadę z pp.: Gromnicką, Justianem, Łuszczewskim i in.

TEATR ATENEUM. Dziś i dni następnych głośna sztuka **„Kapitan z Köpenick“**.

„BANDA“ — TEATR MAŁY. Dziś i codziennie rewja **„Jarmark Śmiechu“**.

„MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych rewja p. t. **„Yo-Yo“**.

KAMERALNY (Senatorska 29). Dziś i jutro sensacyjna sztuka kobieca Chrysty Winsloe **„Dziewczęta w mundurkach“**.

TEATR „3 m. 30“ (ul. Mokotowska 73). Dziś i jutro prześliczna operetka Stolza **„Peppina“** z pp. Brochwiczówną, Wawrzkowiczem i in.

„WESOŁY TEATR“. Dziś i codziennie, o g. 7 m. 15 i 9 m. 30 operetka - rewja p. t. **„Hotel Rozwodowy“**.

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Dziś na Wielkim Koncercie Symfonicznym wystąpią czterej najwybitniejsi Uczniowie I. Paderewskiego: Aleksander Brachocki, Zygmunt Dygat, Stanisław Szpinalski i Henryk Sztompka, którzy pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wykonają z tow. Orkiestry Filh. szereg utworów fortepianowych.

CYRK. Codziennie dwa przedstawienia pełnego atrakcyj programu listopadowego.

Repertuar kinoteatrów

Apollo — „Pieśń nocy“.
Atlantic — „Bezdomni“.
Capitol — „Czar Tanga“.
Casino — „100 metrów miłości“.
Colosseum — „Banda Bubula“.
Europa — „Blond Venus“.
Filharmonja — „Czar jej oczu“.
Hollywood — „Student żebrak“.
Majestic — „Drewniane krzyże“.
Palace — „Rozkoszna przygoda“.
Pan — „Biała trucizna“.
Stylowy — „Czemp“.
Swiatowid — „Człowiek Małpa“.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TYDZIEN ROLNICZY

Należności robotników rolnych

W zamierzeniach, mających na celu łagodzenie skutków kryzysu w rolnictwie jest jedna dotkliwa luka, której nie można pozostawić niezapełnionej. Mówimy o zaległościach w wypłatach najmu i pensji pracowników rolnych. Nie będzie zbyt pesymistycznem twierdzenie, że większość majątków ziemskich zalega w chwili obecnej z wypłatą należności pensji ordynarjuszów i zarobków robotników dniówkowych. Jeżeli dzisiaj, w najkorzystniejszej dla rolnika porze roku, tuż po realizacji zbiorów, istnieją tego rodzaju poważne zaległości, należy przypuszczać, że nie zmniejszą się one i w ciągu najbliższych miesięcy. Nie będziemy się rozwodzić nad przyczynami, które wywołały taki stan rzeczy. Powszechnie wiadomo, że dzieje się tak w związku z ogólną katastrofą finansową rolnictwa, pogłębioną przez chaos, panujący dzisiaj w handlu płodami rolnemi. Są okolice, gdzie trudno znaleźć wogóle jakiegokolwiek kupca na zboże czy kartofle. Zresztą nierzadko rolnik nie może już swobodnie dysponować swojemi zbiorami, gdyż zostały w całości zasekwestrowane przez władze skarbowe. Stwarza się więc sytuacja, grożąca narastaniem dalszych zaległości w wypłatach, pomimo, że stanęliśmy już na progu zimy, a robotnicy rolni muszą dostać pieniądze, choćby w tych skromnych ilościach, jakie są potrzebne na odzież i obuwie zimowe. Sprawa jest istotnie nie cierpiąca zwłoki, chociażby dlatego, że wszystkie inne źródła dochodów gotówkowych robotnika rolnego (sprzedaż nierogacizny i nabiału), wyschły niemal zupełnie, wobec niezwykłego spadku cen na produkty hodowli. Oszczędzając na pożywieniu, ordynarjusz sprzedaje pewne ilości zboża, ale i stąd uzyskuje bardzo niewiele gotówki.

Jakieś wyjście z tej sytuacji znaleźć sie musi. Zaległości w wypłatach zarobków robotników rolnych, bardzo dotkliwe dla tej grupy ludności wiejskiej, wywołujące zreszta niemało fermentów, nie sięgają w ogólnej liczbie sum bardzo wysokich. Dla poszczególnych majątków wahają sie od paruset do kilku tysięcy złotych, w sumie — 5 do 10 miljonów złotych pokryłoby najpilniejsze zaległości.

Warto się zastanowić, czy sprawa ta, z punktu widzenia socjalnego, a w konsekwencji i ze względów gospodarczych, nie powinna być wzięta pod troskliwą uwagę czynników rządowych.

Przedewszystkiem należałoby przy licytacjach nadwyżek płodów rolnych i inwentarza zapewnić pierwszeństwo pretensjom pracowników folwarczych, nawet przed podatkami samorządowemi. I to nie w formie dzisiejszych „wyłączeń"— nie obejmujących zresztą należności gotówkowych służby folwarcznej. Wiemy przecież, że urzędy skarbowe, wbrew wyraźnemu brzmieniu przepisów, nie uznają zaświadczeń komitetów finansowo-rolnych, określających jakie nadwyżki zapasów posiada dany warsztat rolny ponad ilość potrzebną dla przeżywienia ludzi i zwierząt, oraz dla dokonania zasiewów. Doświadczenie wskazuje, że na tej drodze interesy służby folwarcznej nie są zupełnie zabezpieczone. A więc niezbędnem jest chyba wydanie odpowiednich przepisów, któreby nie zezwalały na to, że robotnik rolny z rozpaczą patrzy na ogałacanie majątku przez sekwestratora — gdy on sam jeszcze swojej należności nie otrzymał.

Obok strony formalnej, sprawa jest na tyle ważną, że trzeba pomyśleć o praktycznem, możliwie szybkiem jej załatwieniu. Nie mamy złudzeń co do stanu finansów państwowych, wiemy z jaką trudnością i wysiłkiem wiązany jest koniec z końcem, ale w tej dziedzinie pomoc rządu, a raczej banków państwowych jest niezbędna. Zważywszy, że chodziłoby o sumy stosunkowo niewielkie, a właściciele warsztatów rolnych zgodziliby się na wszelkie możliwe zabezpieczenie pożyczki udzielonej na ten cel, sprawa nie jest trudna do urzeczywistnienia. Oczywiście możnaby zastosować przytem dalekoidące rygory, któreby zapewniały, że kredyty istotnie użyte zostaną wyłącznie na spłate zaległości. W dzisiejszych czasach ogólnego kryzysu zaufania, nie byłoby ujmą dla rolnika, gdyby nie wręczono mu zgoła owych pieniędzy. Wypłatę zaległości możnaby dokonywać pod kontrolą delegata komitetu finansowo-rolnego, lub przedstawiciela banku państwowego, rozprowadzającego kredyty.

Nie wiemy czy sprawa jest istotnie tak prosta, i możliwa do urzeczywistnienia, jak ją przedstawiamy. W każdym razie fakt powstania zaległości w wypłatach i zwiększania sie ich sumy w okresie realizacji zbiorów, powinien budzić głębokie refleksje. Pominąwszy inne względy, warto dokonać największego wysiłku, gdy chodzi o położenie tamy szerzącej się agitacji wywrotowej, która korzysta z kryzysu, by sączyć ferment i rozjątrzać stosunki społeczne. Ingerencja czynników państwowych w tej dziedzinie wydaje się bardzo wskazana.

K. C.

Wobec niesłychanego spadku cen drewna

W dniu 1 grudnia odbędzie się walne zgromadzenie doroczne Zw. Właścicieli Lasów, które poprzedzą zebrania zarządu i rada związku. Związek Właścicieli Lasów w Warszawie, obejmujący swą działalnością województwa centralne, jest liczebnie największą organizacją własności leśnej, współpracującą ściśle ze Zrzeszeniem Związków Właścicieli Lasów, naczelną reprezentacją lasów prywatnych w Polsce.

Ogólne zebranie tegoroczne, prócz załatwienia spraw bieżących i dokonania wyborów uzupełniających do władz związku, bedzie musiało się zająć ustaleniem wytycznych programu własności leśnej oraz sformułowaniem dezyderatów doraźnych na tle niezmiernie ciężkiej konjunktury obecnej. Konjunkturę tę obrazuje dobitnie zestawienie cen hurtowych loco wagon stacja załadowcza. W roku 1929 płacono za kłody i dłużyce sosnowe 51 — 60; kopalniaki sosnowe 30 — 37; kłody świerkowe 42 — 44; kłody dębowe stolarskie 155. W roku bieżącym natomiast ceny te wynoszą za: kłody i dłużyce sosnowe 12 — 18; kopalniaki sosnowe 11 — 14; kłody świerkowe 12 — 17; kłody dębowe stolarskie 70 — 80.

Ratowanie warsztatów wobec katastrofalnego spadku cen jest obecnie główną troską własności leśnej.

Ponadto na zebraniu ogólnem ma być przedyskutowana, dokonana niedawno nowelizacja ustawodawstwa ochronno - leśnego.

Ku obniżce taryf kolejowych dla rolnictwa

Powołana do życia przez Ministra Rolnictwa specjalna komisja taryfowa, która miała za zadanie opracować postulaty rolnictwa w zakresie zniżki taryfy kolejowej na płody rolne, ukończyła swe prace. Wnioski, opracowane przez komisję, dotyczą ulg taryfowych na przewóz produktów rolniczych i najważniejszych towarów przemysłowych, stanowiących środki produkcji rolniczej. Wnioski te przedłożone będą w najbliższych dniach Min. Komunikacji.

Wnioskami komisji objęte zostały między innemi zwierzęta domowe żywe i drób, mięso, żywiec bity i przetwory mięsne, nabiał, zboże w ziarnie, mąka, rośliny strączkowe, pasze objętościowe i treściwe, ziemniaki, najważniejsze produkty ogrodnicze i sadownicze, warzywa, len i rośliny przemysłowo-lecznicze.

Z dziedziny artykułów przemysłowych, koniecznych dla produkcji rolnej, wnioski komisji taryfowej domagają się ulg na przewóz koksu, miału węglowego i kilku innych produktów przemysłu.

Prace komisji szły w tym kierunku, ażeby proponowane ulgi taryfowe spowodowały wzrost obrotów gospodarczych w rolnictwie, zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami miejskiemi za produkty rolne, a cenami, płaconemi producentom rolnym oraz zwiększenie przewozu produktów rolnych kolejami. Komisja przepracowała wszystkie taryfy przewozowe wewnętrzne, normalne i wyjątkowe, taryfy eksportowe i portowe.

Postulaty obniżki taryf obracają się w granicach od 10 do 30 proc.

Uprawa tytoniu

W roku bieżącym pod uprawę tytoniu, zajęto w Polsce obszar 5.213 ha. Uprawą tytoniu zajmuje się 45.805 plantatorów (w r. ub. 44.608 plantatorów na obszarze 5.381 ha). Ze względu na lepsze urodzaje, przewidywany zbiór tytoniu wyniesie około pół miljona kg. więcej, niż w r. ub., w którym ilość wykupionego tytoniu wyniosła 8.126.892 kg. Największa ilość plantatorów, bo 26.415 zajmuje się uprawą węgierskiego tytoniu ogrodowego. Tytonie orjentalne uprawia 948 plantatorów. Tytonie cygarowe uprawia 168 plantatorów. Tytoń „kentucky" uprawia 377 plantatorów, wreszcie machorkę uprawia poważna ilość plantatorów, mianowicie 15.911. Przypuszczalny zbiór surowca tytoniowego w r. b. wyniesie ogółem ponad 8.750.000 kg.

Surowiec tytoniowy uprawiany jest w Polsce w następujących okręgach: borszczowskim, jagielnickim, monasterzyńskim, lubelskim, wodzisławskim, krakowskim, tarnopolskim, zabłotowskim, krzemienieckim, grodzieńskim i grudziądzkim.

Nowe wybory do Izby Rolniczej

Mianowany przez ministra Rolnictwa komisarzem rządowym warszawskiej Izby Rolniczej, p. Rudnicki, przejął już urzędowanie z rąk prezesa izby, p. Dziewanowskiego.

Rozwiązanie dotychczasowej rady Izby, stanowi wstęp do rozpisania nowych wyborów do Izby Rolniczej warszawskiej. Wybory odbyć się muszą w ciągu pół roku od daty rozwiązania rady. Przed rozpisaniem wyborów otrzyma Izba Rolnicza nowy statut, nadany przez Radę Ministrów na wniosek min. Rolnictwa. Statut ustali liczbę członków rady, z których 1/3 członków będzie wybrana przez sejmiki powiatowe, 1/3 członków otrzyma mandaty z nominacji min. Rolnictwa. Wybory do rady Izby Rolniczej odbędą się na wiosnę 1933 roku.

Kongres rolniczy w Rzymie

IV Międzyn. Kongres kształcenia rolniczego, zwołany do Rzymu, był najlepiej zorganizowanym kongresem z dotychczas urządzanych od 1900 roku. Osiągnięte rezultaty stanowią zwrotny punkt w przyjętych systemach nauczania rolniczego, gdyż zrozumiano nareszcie, że kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie, wprowadził nowe kryterja, któremi rządzić się należy w kształceniu techników rolniczych o wyższem wykształceniu.

Jeśli chodzi o konferencje uboczne, lecz niemniej ważne, to np. konferencja nawozowa, zwołana celem omówienia sposobów przeciwdziałania spadkowi zużycia nawozów sztucznych, wykazała błąd organizacyjny. Byli obecni wszyscy, z wyjątkiem spożywców nawozów, którzy przecież mają wiele do powiedzenia w tej sprawie. Wyłoniono specjalny organ, który ma zwołać przyszłą konferencję podobno w Warszawie.

Konferencja prasy rolniczej pod przewodnictwem p. De Vuyst, generalnego dyrektora Min. Rolnictwa w Brukseli, którego, nawiasem mówiąc, powołano jednogłośnie na wice-przewodniczącego konferencji, uchwaliła zorganizowanie związku prasy rolniczej. Potrzeba takiego związku międzynarodowego narzuca się, gdyż naogół, pomimo wzrostu zainteresowania rolnictwem, nie nadaje mu się znaczenia gospodarczego, jakie w gruncie rzeczy posiada dla struktury gospodarczej krajów.

Jednem słowem, t. zw. włoski „miesiąc rolniczy", dzięki inicjatywie i energicznej oraz sprawnej realizacji ze strony Federacji Techników Agronomów, udał się całkowicie i rolnictwo międzynarodowe może być wdzięczne, że poruszono w Rzymie wiele dawnych bolączek rolnictwa, zwłaszcza w dziedzinie kompetencyj pomiędzy teorją a praktyką rolniczą.

INFORMACJE

— CENTRALNA ORGANIZACJA BEKONOWA

Projekt powołania do życia organizacji handlowej przemysłu bekonowego zyskał aprobatę wszystkich prawie wytwórni bekonów.

W związku z tem jutro odbędzie się zebranie komisji organizacyjnej, na którem zostanie opracowany statut nowej instytucji, która ma skoncentrować w swych rękach zakup zarówno żywca, jak i wszelkich potrzebnych przy wyrobie bekonów surowców i półfabrykatów, a więc soli, saletry, sznurów i t. p.

— ZBIORY OWOCÓW

Zbiór owoców w roku bieżącym przedstawiał się procentowo w Polsce następująco: Jabłka 21 proc. zbiór obfity, 46 proc. średni, 33 proc. mały; gruszki 2 proc. obfity, 23 proc. średni, 75 proc. mały; śliwki 14 proc. obfity, 37 proc. średni, 49 proc. mały.

Najlepszy stosunkowo zbiór jabłek był w woj. warszawskiem, łódzkiem i kieleckiem; najgorszy — w woj. poleskiem i w południowych.

Zbiór gruszek, poza woj. śląskiem, południowemi i warszawskiem wszędzie mały.

— WYWÓZ ZWIERZYNY

Podjęty w tym roku na szerszą skalę przez szereg firm i związków wywóz zagranicę zwierzyny rozwija się

nader pomyślnie. Odbiorcami są przeważnie: Anglja, Francja i Niemcy, dokąd wywieźliśmy łącznie ponad 100.000 sztuk kuropatw, przeszło 10.000 sztuk bażantów, oraz pewną ilość zajęcy. Wywóz tych dwuch ostatnich gatunków zwierzyny, który rozpoczął się stosunkowo niedawno, rozwija się również bardzo dobrze, natrafiając na pomyślne konjunktury na rynkach odbiorczych.

W wyniku badań, przeprowadzonych zagranicą przez nasze organizacje eksportowe, okazało się również, że w Anglji znalazłyby dobry zbyt perliczki, jednakże obecnie Polska ich produkuje zbyt mało.

— UTWORZENIE PAŃSTWOWEGO URZĘDU ZBOŻOWEGO WE FRANCJI

Po długiej dyskusji parlament francuski postanowił zgodnie z żądaniami socjalistów, stworzyć Państwowy Urząd Zbożowy. Instytucja ta będzie miała monopol na sprowadzanie i wywożenie zbóż, będzie miała własne, specjalnie zorganizowane składy, w których zbierać będzie rezerwy zbożowe. Pozatem Państwowy Urząd Zbożowy będzie dokonywał zakupów zboża na rachunek skarbu, prowadził statystykę produkcji zbóż i kontrolował ceny chleba, opierając się na wyznaczonych przez siebie cenach mąki.

— ZWYŻKA CEN ZBOŻA W RUMUNJI

Ceny wszystkich artykułów żywności i zboża wzrastają w Rumunji w dalszym ciągu. Żyto notowane jest obecnie w Galacu 58 do 69 tys. lei za wagon 10-tonowy. W porównaniu z cenami z przed 5 miesięcy stanowi to podwojenie się ceny.

Radjo

PROGRAM ROLNICZY

Nie trudno u nas, na wsi, o jednostki dzielne i przedsiębiorcze, nie brak rolników, których gospodarstwa stanowią wzór ładu i celowości. Nadawanie co jakiś czas pogadanek wygłaszanych przez właścicieli takich gospodarstw jest uogólnieniem tego wszystkiego, o czem stale pouczaja radjosłuchaczy fachowcy specjaliści; rolnik-praktyk, omawiając jakieś zagadnieme tak, jak się ono przedstawia w jego gospodarstwie, wskazują niejako sposób, w jaki fachowe porady wybitnych specjalistów, mówiących przez radjo mogą być w zwykłych warunkach przeciętnego gospodarstwa wykorzystane.

Ostatnio dużo się mówiło w radjo o różnych przedzimowych pracach w gospodarstwie, mówili o tem różni fachowcy rolnicy, hodowcy i ogrodnicy, każdy poruszał dokładnie znany mu dział gospodarstwa. Jak jednak te wszystkie rady i wskazówki przenieść na teren warsztatu rolnego, jak z nich korzystać, o tem mówić może tylko rolnik prowadzący własne gospodarstwo. Radjosłuchacze rolnicy słuchali już parokrotnie jednego z dzielniejszych naszych rolników praktyków, gospodarza p. Ignacego Piosia z Niedźwiedzicy Kościelnej z powiatu lubolskiego. „Polskie Radjo" powierzyło mu znowu opracowanie pogadanki, obejmującej całość prac przedzimowych. Pogadankę tę p. t. „Ostatnie zabiegi przed zimą w gospodarstwie" p. Pioś wygłosi w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 14.05.

Drugą pogadankę rolniczą „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygłosi dyr. Szczepan Mędrzecki o godz. 14.40. —

Na program rolniczy w bieżącym tygodniu złoży się jak zwykle w poniedziałek i środę o godz. 19.20 „Skrzynka Pocztowo-Rolnicza" w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.

We wtorek, dn. 29 b m. o godz. 19,20 p. J, Płatek wygłosi „Bieżące wiadomości rolnicze".

W czwartek, dn. 1 grudnia inż. Z. Kobyliński w „Komunikacie Przysposobienia Rolniczego" mówić będzie o pracy wśród młodzieży wiejskiej.

W piątek, dn. 2 grudnia inż. St. Mierczyński wygłosi krótką pogadankę o krajowych sprawach włókienniczych p. t.. „O lnie i wełnie".

Tygodniowy program rolniczy kończy w sobotę, dn. 3 grudnia, pogadanka p. J. Płatka „Bieżące wiadomości rolnicze".

PONIEDZIAŁEK

28 listopada

12.10 — Płyty. **15.35** — „Skrzynka Pocztowa". **15.50** — Płyty. **16.25** — Lekcja francuskiego. **16.40** — „Stanisław Wyspiański" — jako dramaturg i wieszcz Polski Niepodległej" — p. B. Pochmarski. **17.00** — Koncert solistów: H. Cewińska (fort.), J. Lenderówna (sopr. i L. Urstein (akomp.). W przerwie wiad. bieżące. **18.00** — Muzyka taneczna z kaw. „Italia" — ork. Pewzera. **19.20** — „Skrzynka pocztowa rolnicza". **19.30** — „Na widnokręgu". **19.45** — Pras. Dz. Radjowy. **18.00** — Operetka Lehara „Książe Nancy" w wyk. A. Szlemińskiej, Z. Ważyńskiej, I. Gadejskiej, A. Wasiela, B. Nietykszy i in. Dyryguje W. Słszyk. W przerwie wiad. sportowe. **22.00** — „Skrzynka Pocztowa Techniczna". **22.15** — Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 323 z dn. 22 b. m.

Ruch wydawniczy

„BRIDGE"

Niezwykła popularność brydża i zainteresowanie tym myślowym sportem inteligentniejszej części społeczeństwa, sprawiły, że przed rokiem powstało pismo, specjalnie brydżowi poświęcone.

Z zadowoleniem trzeba przyznać, że ostatni (21) zeszyt tego wydawnictwa jest dowodem wysiłków Redakcji do zapełnienia numeru materjałem nietylko pożytecznym ale i interesującym. Stałe podwyższanie się poziomu „Bridge'a", oraz znaczne powiększenie objętości ostatniego zeszytu, zdają się wróżyć temu sympatycznemu pismu nader pomyślny rozwój!

Nr. 21 Dwutygodnika „Bridge" posiada treść bardzo zajmującą.

Z sądów

O ZABÓJSTWO MĘŻA - TYRANA

Wczoraj, w Sądzie Okręgowym, odbyła się sprawa Janiny Deręgowskiej, która w maju r. b. zabiła swego męża.

Pożycie małżeńskie Deręgowskiej było jednem pasmem udręczeń. Mąż maltretował ją i ustawicznie groził zabiciem. Wreszcie, gdy groźby męża zdawały się być bliskie wykonania, Deręgowska zabiła swego dręczyciela podczas snu.

Na wczorajszej rozprawie oskarżona zeznała, że czyn swój popełniła w stanie półświadomości. Wszyscy świadkowie, prócz matki zabitego, stwierdzili, że Deręgowski był niezwykle brutalny w stosunku do żony oraz, że zdradzał ją.

Późnym wieczorem, sąd wydał wyrok, mocą którego Janina Deręgowska została skazana na rok więzienia. Połowę kary darował jej sąd na mocy amnestji.

Wypadki

— **REWIZJA W „ADRJI".** Wczoraj, wieczorem, w znanej kawiarni „Adrja", zjawili się przedstawiciele policji mundurowej i wywiadowczej. Pojawienie się policji, wywołało pewną konsternację wśród gości. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy, podobno ma to związek ze szeroko rozwiniętym handlem narkotykami.

— **ARESZTOWANIE TERORYSTY.** St. post. 4 kom. Wierzbicki, zatrzymał na ul. Smoczej 40, Wolfa Ostrzega, lat 23, krawca, który oskarżony jest o teror wraz z innymi terorystami. Wymuszali oni na osobach Abrama Sadina i Lejby Grosmana przyjęcie proponowanych przez nich krawców do pracy .Terorystę przeprowadzono do urzędu śledczego.

— **SAMOBÓJSTWO W HOTELU.** Przy ul. Nowogrodzkiej 15, w hotelu „Szwajcarskim", wczoraj, wieczorem zajął numer farmaceuta, 40-letni Wiktor Badora, z Częstochowy. Nocy ub. około godz. 1, numerowy usłyszał podejrzane rzężenie, pochodzące z numeru, zajmowanego przez B. Po otworzeniu numeru, zastano Badorę nieprzytomnego. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie morfiną, i przewiózł desperata w agonji do szpitala Dz. Jezus.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 25.11

WALUTY

Holandja 358,42. Belgja 123,65. Szwajcarja 171,55. Londyn 28,73 — 28,75. Nowy Jork 8,921. Paryż 34,93. Włochy 45,65 — 45,60. Sztokholm 155,50. Gdańsk 173,45.

Wobrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,60 zł.

Tendencja dla dewiz, pożyczek i listów niejednolita, dla akcyj słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 38.90 — 38.70, 4% Poż. Inw. 98.25, 4% Poż. Dol. 51.25 — 51, 8% L. Z. B-ku Roln. 94, 8% L. Z. B-ku G. K. 94, 7% L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7% L. Z. B-ku G. K. 83.25, 8% Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 6% Obl. m. Warszawy 1926 r. zł. VI em. 34, 5% Państw. Poż. Konw. 41.75, 6% Poż. Dol. 56.75, 5% Poż. Konw. Kol. 35.75, 7% Poż. Stab. 54.63 — 55.25 — 54.50, 4½% L. Z. zł. 37.50, 8% Miejskie zł. 56.75 — 55.75 — 56.25, 8% L. Z. m. Łodzi 53.75.

AKCJE

Bank Polski 88, Tow. Fabr. Cukru 15.50 bez kuponu za 1931/32.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 24.11. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1427 ton, w tem żyta 449,0 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 15.75—16.00, II-gi 15.50—15.75, pszenica jara czerwona szklista 27.50—28.00, pszenica jednolita 26.50—27.00, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies jednolity 16.25—16.75, owies zbierany 15.00—15.50, jęczmień na kaszę 15.00—15.50, jęczmień browarowy 16.50—17.50, gryka 16.50—17.50, proso 19.00 — 20.00, groch polny jadalny z workiem 24.00—26.00, groch Victoria 26.00—30.00, peluszka 16.00—17.00, rzepak zimowy 49.00—50.00, siemie lniane bazis 38.00—40.00, koniczyna biała surowa 110—140, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 150—200, koniczyna czerwona sur. 110—130, bez kanianki 125—140, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia pytlowa 26.00—28.00, żytnia sitkowa 20.00—22.00, żytnia razowa 20.00—22.00, otręby pszenne 10.25—10.75, średnie 9.75—10.25, żytnie 9.50—10.0, kuchy lniane 21.50—22.00, rzepakowe 16.50—17.00, słonecznikowe 17.50—18.00, ziemniaki jadalne 4.00 4.25. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 24.11. Żyto 14.40 — 14.60, pszenica 22.50—23.50, jęczmień 64—66 kg. 13.50—14.00, 68 kg. 14.00—14.75, browarny 15.50—17.00, owies 13.25—13.50, owies nadający się do siewu —.———.—, mąka żytnia 65% 22.25—23.25, pszenna 65% 35.50—37.50, otręby żytnie 8.00—,8.25 pszenne 8.00—9.00, pszenne grube 9.00—10.00, rzepak 42.00—43.00, rzepik zimowy 40—45, gorczyca 39—45, wyka letnia —.—, peluszka —.——, groch Victoria 21—24, Folgera 32—35, łubin niebieski ——.—, żółty —.—, mak niebieski 105—115, koniczyna biała 120—160, ziemniaki jadalne 2.20—2.50, słoma pszenna i żytnia luzem 2.50—2.75, prasowana 3.00—3.25, owsiana i jęczmienna 2.50—2.75, prasowana 3.00—3.25, siano luzem 5.00—5.25, prasowane 6.00—6.50, Nadnoteckie 6.00—6.50, prasowane 6.75—7.40. Ogólne usposobienie spokojne

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 755.2, temp. 2.1 st, wilgotność w proc. 99, stan nieba: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26. 11. 1932 r. rano chmurno i mglisto, dniem zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami W dzień temperatura parę stopni powyżej zera.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 85 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą m-cz zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI